



KS. JANUSZ GORCZYCA

redaktor wydania

Niemal każdego dnia spotykamy się z niewybrednymi atakami na Kościół, kapłanów, katolików zaangażowanych w życie społeczne. Pisze się plugawe artykuły, książki, kręci filmy, z których zionie nienawiścią do wyznawców Chrystusa. Ileż pieniędzy wydaje się na to, by ośmieszyć, wykpić, zdyskredytować to, na czym zbudowano kulturę europejską. A przekorny Bóg wzbudza pierwsze od zakończenia wojny powołanie kapłańskie w Łosiuwie...

Nie boję się ani „Kodu da Vinci”, ani pseudozatraskania „życziwych” o lustrację księży. ■

ZA TYDZIEŃ

- Spotkanie DOLNOŚLĄZAKÓW z BENEDYKTEM XVI.

Kolejni kapłani w 441-letniej historii wrocławskiego seminarium duchownego

Posłani do ludzi

Dziękuję wam, rodzice, za dobre wychowanie synów – mówił abp M. Gołębiowski w katedrze.

W sobotę 20 maja Metropolita wrocławski udzielił święceń kapłańskich szesnastu diakonom. Rektor seminarium duchownego ks. Marian Biskup, przedstawiając kandydatów do święceń, zauważył, że kapłańską posługę rozpoczynają w przeddzień pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Biorąc pod uwagę jej hasło – wezwanie do wiernego trwania w wierze, tym mocniej brzmiały słowa Metropolity, który podkreślił w homilii, iż współczesny świat rozpaczliwie poszukuje głębi ducha. Kapłan będzie mógł do niej doprowadzić innych tylko wtedy, jeżeli zdobędzie się na prowadzenie głębokiego życia duchowego. Móporównują niedzielny wstrząs do trzęsienia ziemi. Wił o tym również przedstawiciel neoprezbiterów, dziękując za otrzymanie święceń. „Kapłaństwo wymaga od nas całko-



KACPER RADZKI

witej rezygnacji z siebie” – powiedział. A że nie jest to łatwe, dlatego Arcybiskup wezwał wiernych, aby wspierali księży. „Módlcie się za nich i miejcie odwagę ich bronić, gdy są atakowani przez różne siły, w różnych intencjach” – apelował.

**Sobotnie
święcenia
w katedrze**

W uroczystości wzięli także udział bp Edward Janiak, bp Andrzej Siemieniowski oraz biskup senior Józef Pazdur. Do katedry przybyli również duszpasterze parafii, z których pochodzą neoprezbiterzy.

KS. JANUSZ GORCZYCA

SZYMONKÓW – 750-LECIE MIEJSCOWOŚCI I 60-LECIE PARAFII



AGATA COMBIK

Pielegnujcie to, co sprawdziło się przez wieki – mówił abp Marian Gołębiowski 21 maja w czasie jubileuszowej Mszy św. w Szymonkowie. Przywołując dzieje parafii oraz wsi, Metropolita wskazał na chrześcijańskie dziedzictwo minionych pokoleń. Szczególny rys tej spuścizny – zgodne sąsiedowanie ze sobą ludzi różnej narodowości – podkreślił ks. Wojciech Miśkowiec, trzynasty z kolei proboszcz w dziejach wspólnoty. Szymonków narodził się jako niemiecka osada założona na skraju wielkiej puszczy. Poprzez wieki zmieniało się jego oblicze narodowościowe i wyznaniowe. Dziś większość mieszkańców to potomkowie repatriantów ze Wschodu.

Jubileuszowym obchodom towarzyszył parafialny festyn. Na zdjęciu występ dzieci z SP w Szymonkowie

AGATA COMBIK

Bonifratrzy docenieni



MARCIN BRACKI

SYLWESTER CHĘCIŃSKI, reżyser filmowy, jest kolejną osobą wyróżnioną tytułem „Civitate Wratislaviensi Donatus”. Uchwałę w tej sprawie Rada Miasta podjęła podczas sesji 18 maja. Rajcy docenili mistrzowski warsztat wybitnego reżysera (klasyka polskiego kina) ukazującego w filmie realistyczny obraz polskiej rzeczywistości. Zdaniem członków RM, Sylwester Chęciński, utrwalając w swoich dziełach historię Polaków, losy mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska, stał się wielką postacią kultury wrocławskiej. Rady Miasta przyznała też „Nagrodę Wrocławia”. W tym roku otrzymali ją: konwent ojców bonifratrów – prowadzący jedyne stacjonarne hospicjum we Wrocławiu

i udzielający opieki paliatywno-hospicyjnej ludziom i ich rodzinom będącym w najtrudniejszych chwilach swojego życia; Walentyna K. Wnuk, twórczyni i założycielka Uniwersytetu Trzeciego Wieku, miejsca zaspokajania potrzeb intelektualnych ludzi starszych, funkcjonującego w strukturze Uniwersytetu Wrocławskiego; Ryszard Lackner, były dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego, społecznik; Departament La Vienne – za trwającą od 15 lat owocną współpracę łączącą i budującą przyjaźń między naszymi społecznościami, szwajcar René Engel, od 25 lat organizujący pomoc dla wrocławskich dzieci z ubogich rodzin.

Teologiem być...

MATURZYŚCI, którzy zastanawiają się nad wyborem drogi życia i dalszych studiów, mogą wziąć pod uwagę ofertę przygotowaną przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Prowadzi on nabór na studia wyższe w specjalnościach: kapłańskiej (6-letnie) i teologii dla świeckich (5-letnie). Studenci teologii otrzymują wszechstronne wykształcenie humanistyczne. Czekają ich m.in. dwa lata studiów filozoficznych połączonych z nauką psychologii i języków starożytnych

– łaciny i greki. Absolwenci, po odbyciu praktyk kursu pedagogicznego, mają szansę na pracę katechety. Podania o przyjęcie i niezbędne dokumenty do postępowania kwalifikacyjnego można składać w dziekanacie uczelni (ul. Katedralna 9) 22, 26, 29 czerwca i 1 lipca – kandydaci na studia dzienne, a 24, 28, 30 czerwca i 5 lipca – kandydaci na studia zaoczne. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 071 322-99-70 oraz na stronie www.pft.wroc.pl.

„Gość” w radiu i Internecie

RADIO RODZINA na falach 92 FM co tydzień prezentuje najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje z zapowiedziami można słuchać w soboty o godz.



20.30 i w niedziele o 9.40. Fragmenty tekstów zamieszczane są w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji: www.archidiecezja.wroc.pl.

Narodowe Forum Muzyki

JEDYNE TAKIE MIEJSCE W POLSCE powstało we Wrocławiu, a jego inicjatorzy i twórcy są przekonani, że już wkrótce stanie się ono wizytówką miasta oraz całego regionu. Umowę o współprowadzeniu trzech wrocławskich instytucji kultury – Opery, Filharmonii i Międzynarodowego Festiwalu Wratislavia Cantans – które stały się placówkami narodowymi, podpisali 16 maja minister kultury i dziedzictwa narodowego Michał Ujazdowski, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Wróblewski. Projekt zatwierdziła

Rada Miasta i Sejmik. Powołanie Narodowego Forum Muzyki przyczyni się do podniesienia, już dziś wysokiego, poziomu artystycznego i pozwoli na budowę wielkiej, nowoczesnej sali koncertowej na pl. Wolności, będącej najpoważniejszą inwestycją kulturalną w powojennej historii regionu. Narodowe Forum Muzyki to miejsce obejmujące Operę i salę koncertową (za kilka lat docelową siedzibę Filharmonii i Festiwalu, które jesienią tego roku połączą się w jedną instytucję). Obszar ten symbolicznie dopełni znajdująca się w pobliżu Akademia Muzyczna.

Ministranci na sportowo

O PUCHAR ABP. MARIANA GOŁĘBIEWSKIEGO będą walczyć ministranci i lektorzy z archidiecezji wrocławskiej. Zawody odbędą się w Henrykowie, na terenach rekreacyjnych opactwa pocysterskiego, 3 czerwca. Tego dnia młodzi sportowcy zdejmą komże i alby, aby stanąć do rywalizacji w czterech dyscyplinach sportowych. Kibice, którzy już zapowiadają przyjazd do Henrykowa, będą mogli obejrzeć mecze piłki nożnej, koszykowej, turniej tenisa stołowego, a także biegi przełajowe. Impreza rozpocznie się o godzinie 10.00 Mszą św. w kościele parafialnym. Zawody sportowe będą trwały od godz. 11.00 do 16.00. Po

nich zacznie się ceremonia wręczenia nagród. Każdy, kto wybierze się 3 czerwca do Henrykowa będzie mógł zwiedzić pocysterskie opactwo, wraz ze znajdującym się na jego terenie annus propedeuticus Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Katolickim Liceum Ogólnokształcącym. Sporą atrakcją będzie występ zespołu muzycznego „Christophoros”, który tworzą klerycy z MWSD. Organizatorem imprezy jest diecezjalne duszpasterstwo służby liturgicznej oraz Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Henrykowie. Patronat medialny odejła redakcja „Gościa Niedzielnego” i Radio Rodzina.

Skała na urodziny

KROŚNICE. W dzień 86. urodzin polskiego Papieża, 18 maja, bp Andrzej Siemieniewski poświęcił w Krośnicach monument ku czci Ojca Świętego. Obelisk, umieszczony przy placu Jana Pawła II, powstał z inicjatywy gminnych władz. Tworzy go kilotonowy głaz z papieskim wizerunkiem. Oryginalny pomnik, zaprojektowany przez Lucynę Lubicz-Miszewską, ma przypominać o piotrowym posłannictwie „bycia skałą”, na której oprze się Kościół. O Piotrowym urzędzie mówił także bp A. Siemieniewski w czasie Mszy św. koncelebrowanej tego dnia w krośnickiej świą-

tyni. W uroczystości wzięli udział kapłani z parafii leżących na terenie gminy, przedstawiciele lokalnych władz, szkół i licznych organizacji, które przybyły tu ze swymi pocztami sztandarowymi.

Proboszczowie z gminy Krośnice wspólnie odsłaniają obelisk ku czci Jana Pawła II



ZIGNIEW DEREZEWSKI

MANIFESTACJA PRZECIW...



Gdy w niedzielę 14 maja z wrocławskiego rynku wyruszyła manifestacja przeciwko nowemu ministrowi oświaty, jeden z dzienników regionalnych zauważył, że zamieniła się ona w protest ogólnie antyrządowy. Mało kto jednak dostrzegł jeszcze jeden wymiar...

Otóż uczestnicy przemarszu – kilkuset młodych ludzi – nosili, jak to na manifestacjach, transparenty. Trzeba by rozumieć je jako sztandary tego swoistego pochodu, dość niepokojące, bo głosiły ni mniej, ni więcej: „jestem ateistą”, „jestem anarchista”, „jestem pacyfistą”, czy też „jestem nie ochrzczony”. Swoją drogą przygotowała je jedna osoba, lub grupa, i rozdała wśród manifestantów. Przeciwno czemu więc – nie zapytam, na ile świadomie – manifestowali? Przeciwno ludziom, czy pewnym wartościom?

Osoba nowego ministra oświaty, którego w pierwszym dniu urzędowania, powiedzmy szczerze, trudno merytorycznie osądzać, stała się powodem, aby pokazać lęki, trudne do sprecyzowania, niektórych młodych. Trudno mi bowiem uwierzyć, żeby była to grupa reprezentatywna. Lęki chyba nieuzasadnione, bo kto będzie zmuszał do nauki religii albo zdawania jej na maturze (przypomnę, że projekt deklarowany przez nowego ministra zakładał, owszem, obowiązkową naukę, ale do wyboru – religii lub etyki). Kto mówi, że będą dyskryminowani za swoje opinie albo indoktrynowani? Czyżby obawiali się niestabilności własnych poglądów i woleli nie ryzykować, że coś może się w nich zmienić?

RADEK MICHALSKI

Brama Trzeciego Tysiąclecia na rondzie przy ul. Powstańców Śl. we Wrocławiu

Metal i szkło



KS. CEZARY CHWILCZYŃSKI

Rozstrzygnięty został konkurs na projekt Bramy Trzeciego Tysiąclecia, która ma upamiętnić Jana Pawła II.

Za najlepszą została uznana praca Michała Tellera, ubiegłorocznego absolwenta architektury na Politechnice Wrocławskiej. Na ogłoszony przez władze miasta międzynarodowy konkurs rzeźbiarsko-urbanistyczny wpłynęły 54 prace. Do drugiego etapu zakwalifi-

kowano 12 projektów. Zespołowi jurorów przewodniczył Krzysztof Ingarden, architekt z Krakowa. Decyzją władz miasta monument stanie na rondzie przy ul. Powstańców Śląskich. M. Teller tak zaprojektował bramę, że nie zmieni ona trasy linii tramwajowej, ani nie naruszy istniejącej na rondzie zieleni. W konstrukcji dominują stal i szklane bryły, które posłużą za ekrany dla multime-

Abp M. Gołębiowski z uznaniem oglądał zwycięski projekt

dialnych projekcji eksponujących postać Papieża albo symboli religijnych.

Abp Marian Gołębiowski oglądał zwycięski projekt w Muzeum Architektury 18 maja, w towarzystwie Rafała Dutkiewicza, prezydenta Wrocławia (z prawej), wiceprezydenta Adama Greła, oraz Piotra Foczyńskiego, głównego architekta miasta.

KS. JANUSZ GORCZYCA

Zmarł ks. prałat Sewerian Kaczór

Proboszcz w pięciu parafiach

W wrocławskim domu księży emerytów zmarł 15 maja ks. prałat Sewerian Joachim Kaczór. Urodził się 14 stycznia 1926 r. w Lesznie. Święcenia kapłańskie przyjął 2 sierpnia 1953 r. we Wrocławiu. Był wikariuszem parafii na Księżu Małym we Wrocławiu (1953–1955), w Niemczy, Kamiennej Górze (1955–1956), i Wąsoszu (1956). W 1956 r. ob-

jął pierwszą placówkę proboszczowską w Świdnicy Polskiej. Jednak już po roku został skierowany do prowadzenia wspólnoty w Wojcieszowie. Kolejną parafią, w której przyszło mu pracować, był Lubomierz. Spędził tam sześć lat, po czym metropolita wrocławski powierzył mu prowadzenie wspólnoty w Łozinie (1979–1993). Ostatnią parafią, w której posługiwał, był Borek

Strzeleński. W roku 2000 ks. S. Kaczór przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Domu im. papieża Jana XXIII na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu.

Msza św. żałobna została odprawiona w katedrze wrocławskiej 18 maja, w godzinach przedpołudniowych. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Borku Strzeleńskim.

KS. JANUSZ GORCZYCA

Ciepły aksamitny głos zapowiada kolejny odcinek cotygodniowej audycji „Spotkanie z piosenką angielską”, skupiając przy odbiornikach wielu słuchaczy Radia Rodzina.

tekst i zdjęcia
DOMINIK GOLEMA

Młody Szkot – Richard Nessbitt – przez kilka lat, z pasją i przejęciem, nienaganną polszczyzną opowiadał o utworach i wykonawcach piosenek w jego ojczystym języku. Czasu nigdy nie miał wiele, ale zawsze miał go dla każdego. Choć ciągle goniły go różne terminy i pilne sprawy, w jego życiu nie było widać pośpiechu.

Przypadek...?

Richard, niesiony pasją uczenia ojczystej mowy ubogich mieszkańców Czarnego Łądu, gotów był do wyjazdu na kontrakt do Zimbabwe. Nagle dowiedział się, że z powodu klęski suszy i głodu w Afryce Wschodniej nie ma funduszy na realizację jego zamierzeń. Ukończywszy studia z zakresu literatury angielskiej, przygotowywał się z zapałem do wyjazdu od dwóch lat, więc potężną zgryzotę poszedł – w typowy angielski sposób – utopić w jednym z pubów w Cambridge. Tu spotkał młodą dziewczynę, której opowiedział o swym zmartwieniu. Ona zaś zwierzyła mu się, że kilka lat pracowała jako nauczycielka języka angielskiego we Wrocławiu, i zapewniła, że jeśli zechce, chętnie pomoże mu załatwić tam jakąś pracę.

Kilka tygodni później Richard stąpa już po wrocławskim rynku. Jest ciekaw dosłownie wszystkiego; spotyka masę ludzi, poznaje zwyczaje, chadza do teatru, mimo absolutnego braku znajomości języka. Jest



rok 1990 i zapotrzebowanie na native speakerów w Polsce olbrzymie, bez trudu łapie więc kontakty i możliwości pracy jako lektor języka angielskiego.

Zmaganie

Zaproszony przez przyjaciół na andrzejki, spotyka księdza. Jako że wychowany został w typowo ateistycznym środowisku, był to jego pierwszy kontakt z katolickim duchownym. Dotychczas kapłana wyobrażał sobie jako nieprzystępnego hierarchę bądź posępnego ascetycznego mnicha. Tymczasem okazał się on człowiekiem niezwykle serdecznym, pogodnym i otwartym, a co najważniejsze, przyjmującym Richarda takim, jakim był – niepokornym duchem, wciąż poszukującym...

Zimowy niedzielny poranek. Kameralny kościół pw.

św. Marcina na Ostrowie Tumskim skupia wspólnotę kilkudziesięciu osób, a pośród nich po raz pierwszy Richarda. Ciemny fiolet szat, mało dynamiczna oprawa liturgiczna i niezrozumiały język wydały mu się wyjątkowo przygnębiające, więc uciekł w połowie Mszy. Ks. Mirosław Drzewiecki, ówczesny duszpasterz środowisk twórczych, do kieratu przyrównał wydeptaną przez Richarda ścieżkę w śniegu wokół świątyni. Duch Święty nie pozwolił mu odejść za daleko.

Zapraszany na kolejne niedziele, przychodzi coraz chętniej, ale miną tygodnie, zanim wytrzyma do końcowego błogosławieństwa i rozesłania. W końcu prosi o chrzest. Wiele miesięcy katechumenatu kończy się bardzo uroczystie

Richard jest z Panem Bogiem stale „on line”

w Wielką Sobotę – 2 kwietnia (!) 1994. Białą tunikę, w której przyjmuje swój pierwszy sakrament, i chwilę potem Ciało i Krew Pana Jezusa, nosi z dumą i przejęciem przez cały biały tydzień.

Nauczyciel

Charyzma Anglika przyciąga wielu uczniów i wzbudza zainteresowanie licznych szkół językowych. „Byliśmy wszyscy oczarowani jego osobą, postawą, kompetencją nauczycielską. Przy nim nawet początkujący nie mieli wewnętrznych blokad, aby próbować mówić po angielsku” – wspomina Ewa Jackiewicz, matka chrzestna Richarda. Jego życie zaczęło mocno tętnić Chrystusem. Cieszył się swym chrześcijaństwem jak nowożeńcy wybiegający z kościoła. Jednak mówie-

ot, który drogę do kapłaństwa zaczął we Wrocławiu

ie, kędy chce...

nie o Bogu i o Jego obecności w życiu było postrzegane jako co najmniej dziwne w miejscach pracy Richarda. Dzięki otwartości redemptorystów zakłada na Biskupinie „The Dove School of English”. Logo szkoły oddaje jej ducha w całej pełni – biała gołębia z gałązką oliwną. Tutaj Richard daje wraz ze stworzonym przez siebie zespołem świadectwo wiary, poprzez doskonałą jakość pracy i serdeczne stosunki między ludźmi – przyjaciółmi szkoły, jak ich określał. Niemal każdego dnia można go spotkać w coraz przytulniejszych salach. Do późnego wieczora oddaje się upiększaniu „The Dove”, które dla wielu stało się otwartym domem. Za dnia, z podziwu godnym zapałem, pielęgnuje ogródek przy kościele pw. MB Częstochowskiej na wrocławskim osiedlu Zacisze (od 1998 r. proboszczem jest tam ks. Mirosław Drzewiecki – przyp. red.). Ziemię, rośliny, nawozy przywozi w plecaku. Otacza go coraz więcej ludzi. Cokolwiek by nie robił – idą za nauczycielem.

Powołanie

Skończone 30 lat życia, coraz większa zażyłość z Panem Bogiem, zbliżający się jubileusz roku 2000 stawiają przed Richardem coraz wyraźniej pytanie: co dalej? Myślał wielokrotnie o kapłaństwie, ale pewny nie był. Z intencją rozeznania ewentualnego powołania, z prośbą o znak od Boga, jedzie na Światowe Dni Młodzieży do Rzymu. I tam, podczas Mszy na Tor Vergata, siedząc na trawie pośród dwumilionowego tłumu młodzieży, słyszy z ust Jana Pawła II słowa, które nie pozostawiają już cienia wątpliwości: „Jeśli ktoś z was, drodzy chłopcy i dziewczęta, słyszy w sercu wezwanie Chrystusa, by oddać mu się całkowicie i kochać Go »sercem niepodzielnym«, niech nie pozwoli się powstrzymywać wątpliwościom i obawom. Niech wprawdzie odważnie swoje »tak« bez zastrzeżeń, ufając Temu, który wiernie dotrzymuje wszystkich swoich obietnic”.

Krótko potem kard. Murphy O'Connor, arcybiskup Westminsteru, przyjmuje jego kandydaturę na kapłana w londyńskim seminarium duchownym. Pomimo silnego uczucia, które połączyło go z Wrocławiem, i zachęt przyjaciół do pozostania, postanowił wrócić do Wielkiej Brytanii. „W Polsce nie jest źle, są księża, Pan Bóg jest w was obecny; tam jest pustynia” – odpowiadał. I pojechał na pustynię.

Kiedy podsumowuje lata spędzone w Polsce, deklaruje, że Bóg w tym czasie dotknął jego najgłębszej istoty i całkowicie zmienił kierunek życia. Życia, w którym nie ma już miejsca na takie słowa jak „przypadek” lub „szczęście”. W miejscu tych rzekomych zbiegów okoliczności widzi wyraźnie prowadzącą go rękę Boga.

Richard rozczarował swych bliskich, nie przedłużając rodu Nessbittów. Jego rodzice z oburzeniem odebrali fakt o przyjęciu przezeń wiary katolickiej, zaś zanieśiona przez niego z radością wieść o wyborze drogi kapłańskiej zbudowała między nimi mur. Do swej drugiej ojczyzny, jak nazywa Polskę, w której spędził ponad 10 lat, wraca często i chętnie. „Tu naprawdę odycham pełną piersią” – mawia. Zanim dotarł do Wrocławia, jako 24-latek szukał prawdy po całym świecie, nawet u hinduskich guru. 11 czerwca przyjmie święcenia diakonatu w londyńskiej katedrze. Dystans z jego rodzicami powoli maleje, ale do ojcowskiego uścisku pana Nessbitta seniora jest jeszcze daleko. Marzeniem i pragnieniem Richarda jest w pełni wspólne z rodzicami uradowanie się święceniami kapłańskimi za rok. Dziś wydaje się to mało realne, ale Richard z wielką gorliwością i nadzieją modli się o to nawrócenie – wszak „Duch Święty czuwa” – jak zwykł mawiać. ■

Sonda

JAKI JEST RICHARD

AMELIA GOLEMA
LOGOPEDA, LOGORYTMIK:

– Grupę, w której byłem w „The Dove”, Richard uczył gramatyki, opierając się na tekstach



Ewangelii wg św. Łukasza, a konstrukcji przyimkowych – na opisywaniu ikon z wizerunkiem Świętej Rodziny czy Trójcy Świętej. Dzięki niemu egzamin państwowy z języka angielskiego był dla mnie delikatnym sprawdzianem, a nie sądnym dniem. Potrafił doskonale ocenić, kiedy słuchacz był już do tego gotowy. Podziwiałam jego pilność w nauce języka polskiego. Nawet po podjęciu decyzji o powrocie do Anglii wciąż pracował nad dykcją i wymową... Jakież było jego zdumienie i radość, gdy odkrył różnicę w brzmieniu pomiędzy Anioł Stróż a struś!

BARBARA KISIEL
ARCHITEKT, NAUCZYCIELKA
JĘZ. ANGIELSKIEGO:

– Richard niewiele mówił, ale działał. Powodował, że chcieliśmy być lepszymi ludźmi.



Otwierał nam drzwi i zapraszał – do działania, do modlitwy, do dobra, do budowania wspólnoty. Każdy jego czyn nasycony było modlitwą, był z Panem Bogiem stale „on line” i nie tracił nigdy zasięgu. Nie musiał namawiać do zrobienia czegoś, wystarczyło, że sam się tym zajął, a inni szli za nim.



MOIM ZDANIEM

KS. MIROSLAW DRZEWIECKI

Nasze pierwsze rozmowy były niezwykle trudne również dla mnie. Richard nauczył mnie mówić o rzeczach oczywistych jak o czymś zupełnie nowym i absolutnie nieznanym. Ponadto sporą przeszkodą była dla nas bariera językowa, ale próbowaliśmy po trochu ze wszystkich dostępnych nam języków, no i oczywiście „pisma obrazkowego”. Rysowaliśmy, aby sobie coś wyjaśnić czy przekazać. Widząc umiłowanie Richarda do Pisma Świętego, słuchając jego świadectw, zapytałem, czy nie odczytuje w sobie powołania kapłańskiego? Odparł: „Takie jest powołanie każdego chrześcijanina”. Zamilkłem. On czekał na wyraźny znak, i otrzymał. Richard bardzo szybko otrzymał charyzmat czytania Biblii. Wykorzystywał na to dosłownie każdą wolną chwilę.

Pierwsze po wojnie prymicje w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Łosiowie

Kapłan z historią

„Co Bóg dojrzał w wysokim, szczipłym człowieku, któremu na imię Grzegorz, który urodził się i wychował w tej miejscowości?” – snuł refleksje na swój temat ks. Grzegorz Kopij podczas Mszy prymicyjnej.

Odpowiedzi na to pytanie chętnie udzielają mieszkańcy Łosiowa. Zarówno ci, którzy pamiętają księdza neoprezbitera jako chłopca, biegającego z innymi dziećmi podczas zabawy w chowanego, jak i ci, których uczył w szkole historii i języka niemieckiego.

Bo drogę powołania ks. Grzegorza, pierwszego po wojnie kapłana z Łosiowa, znają wszyscy. Jako dziecko bawił się z siostrą w szkołę, nie przepuszczając nawet, że kiedyś przyjdzie mu stanąć przed uczniami jako nauczyciel. Po maturze studiował historię na Uniwersytecie Opolskim. Wspólne lata studenckie wspomina Marta Bednarz, potwierdzając, że był dobrym kolegą. Zawsze było w nim coś, co mogłoby wskazywać, że zostanie kapłanem.

Jednak zanim wstąpił do seminarium przez kilka lat przekazywał swoją wiedzę w szkole podstawowej. Owoce jego pracy pedagogicznej widać dziś nie tylko w postaci zastępu absolwentów, ale również w gmachu Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, gdzie w ślad za swym nauczycielem podążyli jego uczniowie – kilku chłopców z Łosiowa wstąpiło na drogę przygotowania do kapłaństwa. Są to również podopieczni Teresy Gawluk, która uczyła ks. Grzegorza muzyki, a po kilku latach musiała się wcielić w rolę jego koleżanki z pracy, by w końcu uświetnić jego Mszę prymicyjną śpiewem i grą na organach. Nic, więc dziwnego, że dla wielu łosiowian ks. Grzegorz pozostaje wciąż Grześkiem, a dla



IZABELA MAŁYGA

najstarszych mieszkańców wsi – Grzesiem.

To one, mocno związane ze „swoim kapłanem”, nie kryją łez wzruszenia podczas uroczystości i nie szczędzą księdzu pochwał. Również od nich można usłyszeć o szczególnym darze ks. Grzegorza do zjedynienia sobie ludzi. Jedna z pań prorokuje mu nawet karierę wykładowcy. Potwierdzają to słowa Józefa Jeżewskiego, kresowiaka, który mówi o ks. Grzegorzu jak o swoim profesorze. To jego pasja do historii sprawiła, że mieszkańcy Łosiowa, którzy przybyli tu w większości ze Wschodu, mogli powrócić w sentymentalnej pielgrzymce na ziemię swoich ojców. W organizowanych od kilku lat przez ks. Grzegorza wycieczkach na Kresy łosiowianie łączą przeszłość z te-

Ks. Grzegorz Kopij z rodziną podczas tradycyjnej procesji w wieńcu

rażniejszością, wsłuchując się w opowieści swojego „profesora”.

Dzieci przebrane w stroje joannitów, witające gości prymicyjanta, to też nie przypadkiem. Łosiowski ksiądz-historyk odkrył istnienie zakonu na terenie wsi. I właśnie w pałacu będącym niegdyś siedzibą ich komandorii, ks. Kopij świętował radosny dzień prymicji, przy której orkiestra z Cementowni Górażdże. „To swój człowiek” – mówi Ludwika Chojnacka, przewodnicząca Towarzystwa Miłośników Łosiowa i Okolic, którego założycielem jest ks. Grzegorz. Dziś, gdy ich opuszcza, jest smutek, lecz koledzy z Towarzystwa zawsze mogą liczyć na jego radę i pomoc. Mieczysław Adamszyński, sołtys Łosiowa, okre-

śla prymicje jako wydarzenie historyczne. O neoprezbiterze mówi, że to kapłan i zarazem tropiciel tajemnic historii, który w umiejętny sposób połączył pogmatwane losy tej ziemi i ludzi z ich planami na przyszłość. Wtórą mu Henryk Zamojski, dyrektor Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiowie: „Cieszę się że na mojej drodze życia spotkałem młodego człowieka tak bogatego w wiedzę historyczną. Myślę, że jeszcze wiele razy będziemy mogli coś wspólnie zrobić dla tych okolic”. Wpływ młodego księdza na życie swoich wiernych widzi proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela ks. Andrzej Bartos. „Życie tej wspólnoty zmienia się na pewno. Świadomość, że z naszej parafii pochodzi ksiądz porusza każdego”.

IZABELA MAŁYGA

Nowości muzyczne

Śpiewanie
ks. Pawła

Ksiądz Paweł Szerlowski, wikariusz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Lewinie Brzeskim, znany jest w całej

Polsce z zamiłowania do śpiewania. Jego piosenki emitowane są nawet w Radiu Maryja. W tym roku

ukazała się kolejna, już szósta, płyta z utworami wykonywanymi przez tego młodego kapłana, która nosi tytuł: „Zawsze przychodzi świt”. Podobnie jak poprzednie, zawiera proste utwory śpiewane w modlitewnym nastroju. Dotychczas ks. Szerlowski wydał następujące krążki: 1999 roku – „Zaczekaj Mistrzu”, 2000 roku – „Bliżej Ciebie”, 2002 r. – „Miłosierdzie jak słońce”, 2003 r. – „Na brzegu”, 2004 r. – „Zatrzymaj się na chwilę”, 2006 r. – „Zawsze przychodzi świt”. W przygotowaniu jest także płyta, na której znajdzie się dwanaście piosenek z muzyką i słowami ks. Pawła.

KS. JANUSZ GORCZYCA

W kręgu wiary

GN w TVP 3

Program „W kręgu wiary”, emitowany przez TVP3 Wrocław w sobotę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”.



Remont wieży oławskiego sanktuarium pilnie potrzebny

Nowe wyzwanie

„Od kiedy w 1997 r. przyjechałem do Oławy, wciąż tkwię w robotach remontowo-budowlanych”

– snuje refleksję

ks. Andrzej Szafulski.

Proboszcz parafii pw. MB Pocieszenia nie kryje zadowolenia z tego, co udało się dokonać: gruntowny remont plebanii, wybudowanie kościoła pw. MB Różańcowej przy ul. Polnej, wzniesionego i kompletnie wyposażonego w zaledwie półtora roku (w 2003 r. kard. Henryk Gulbinowicz utworzył przy nim nową parafię), całkowita wymiana dachu na świątyni parafialnej, przełożenie dachówki na kościele filialnym pw. św. Józefa i zadbanie o nową elewację dla niego oraz dla kościoła pomocniczego pw. św. Rocha i filialnego w Ścinawie Polskiej, odnowienie dwóch trzecich elewacji na świątyni parafialnej.

Najnowszym wyzwaniem jest najwyższa w okolicy, licząca 62 metry, wieża kościoła głównego, z której w ostatnich tygodniach zaczęły odpadać fragmenty ce-



MARCIN BRACKI

gieł. Pierwotnie miała ona cebulastą kopułę, podobną do tej na pobliskim ratuszu, ale piorun i trąba powietrzna w 1881 r. zniszczyły ją prawie doszczętnie. Przeprowadzone ostatnio analizy budowlane wykazują, że odbudowa uszkodzonej części została przeprowadzona niewłaściwie, skutkiem czego mur wybrzuszył się od strony południowo-zachodniej. Nie bez znaczenia jest też fakt, że kiedy pod koniec II wojny do miasta wkroczyła armia sowie-

Remont wieży to pilna konieczność

cka, jej żołnierze urządzili sobie z wieży obecnego sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia tarczę strzelniczą. Uzupeł-

nione po tym wydarzeniu ubytki wieży zaczęły teraz odpadać.

Zdaniem ks. A. Szafulskiego, dla uratowania budowli trzeba poprawić całą konstrukcję drewnianą, a mury wzmocnić specjalnymi wiązaniami. Po przygotowaniu dokumentacji, w czerwcu mają ruszyć roboty budowlane – mówi ks. A. Szafulski.

KS. JANUSZ GORCZYCA

Jan Paweł II i drabina Jakubowa

Łączył niebo z ziemią

Nie jest łatwo spojrzeć na Jana Pawła II w nowy, twórczy sposób. Udało się to aktorom teatru „Rotunda”, działającego przy kościele pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu.

Proste drewniane ramy – zmieniające się czasem w części wieży, szczeble drabiny lub zwoje Świętej Księgi – stanowią podstawę scenografii poetyckiego widowiska pt. „...W ramach...”. Jan Blecki, reżyser, a zarazem autor scenariusza, wykorzystał w spektaklu między innymi fragment poematu Karola Wojtyły „Myśl jest przestrzenią dziwną”, wersety ze Starego Testamentu i opowieści talmudycznych. Widzowie mogli po-



AGATA COMBIK

Drewniane ramy były ważnym elementem przedstawienia

chylić się nad tajemnicą dwóch budowli – wieży Babel i drabiny Jakubowej, symboli rozła-

mu oraz jedności. Wymownym znakiem stał się wizerunek Jana Pawła II, tworzący jakby ogniwo wielkiego łańcucha łączącego niebo z ziemią. Papież ukazany został jako ten, który w smutnej, komunistycznej rzeczywistości budował wspólnotę z Bogiem i pomiędzy ludźmi. „Każdy człowiek, jeżeli chce, może być drabiną, po której aniołowie zstępują w dół i wspinają się ku niebu...” – podkreślał aktorzy.

Spektakl odbył się w klimacie dwóch rocznic – śmierci Papieża, a także zamachu na jego życie. Zakończył się wspólnym śpiewem „Barki” przy zapalonych zniczach.

AGATA COMBIK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzie Górowskiej

Na dobrym gruncie

„Znam tutaj każdy gwóźdź i każdą cegłę” – mówi ks. Stanisław Orłowski, proboszcz i budowniczy tutejszej parafii.

Formalnie wszystko zaczęło się w 1992 r., kiedy to w wyniku podziału parafii w Górze Śląskiej powstała parafia w Kłodzie Górowskiej. Kontakt ks. S. Orłowskiego z tutejszą wspólnotą zaczął się jednak już cztery lata wcześniej, gdy przybył do Góry Śląskiej jako wikary. Został wtedy katechetą w szkole podstawowej w Ślubowie, w której uczy po dziś dzień. Nabożeństwa odprawiał w niewielkiej, zabytkowej kaplicy w parku. „Gdy klękałem na podniesienie, to kopalem ministrantów, tak było ciasno” – wspomina ks. S. Orłowski.

Początki

Na początku nie było ani kościoła, ani plebanii. Ale był za to zapał ludzi i młodego kapłana. „Nigdy nie dopuściłem do siebie myśli, że się nie uda, ani razu nie pojawiło się zwątpienie” – opowiada ks. S. Orłowski. A czasy nie były łatwe. Mieszkańcy parafii borykali się z ogromnym bezrobociem, bowiem likwidacji uległ miejscowy PGR – dotychczasowy pracodawca znacznej części z nich. „Ludzie zostali pozostawieni sami sobie” – mówi proboszcz.

W Kłodzie Górowskiej zamieszkał na stałe w kwietniu 1993 r., gdy



KUBA ŁUKOWSKI

ukończona została budowa plebanii. Kolejnym etapem było wzniesienie świątyni parafialnej. Kamień węgielny wmurował bp Józef Pazdur, a kościół konsekrowano w 1996 r.

Charytatywnie

„Dożynki gminne co roku organizowane są w innej miejscowości – mówi Danuta Łobacz, należąca do sekcji charytatywnej w radzie parafialnej. – Dwa lata temu, gdy odbywały się w naszej parafii, władze dofinansowały remont budynku dawnego przedszkola, w którym proboszcz założył świetlicę środowiskową dla dzieci”. Przy świetlicy powstała również minibiblioteka parafialna oraz koło gospodyń wiejskich. „Przed świętami dzieci wspólnie z proboszczem odwiedzają seniorów naszej wspólnoty – mówi Maria Szymańska, parafianka.

Od trzech lat w szkole podstawowej w Ślubowie

odbywają się koncerty charytatywne na rzecz chorych dzieci z okolicznych miejscowości. W tym roku dochód z licytacji ofiarowanych na aukcję przedmiotów przeznaczony zostanie na leczenie Tomka i Łukasza z Góry Śląskiej, którzy ucierpieli w wypadku samochodowym.

Razem

Ustawicznemu integrowaniu mieszkańców parafii dobrze służą pikniki – wspólne świętowanie Dnia Matki i Dnia Dziecka. 4 czerwca odbędzie się „Dzień Rodziny”. Nie tylko zabawa, ale również wspólne przeżywanie pamięci o zmarłych budują wspólnotę. W listopadzie zeszłego roku, podczas nabożeństw wypominkowych, każdy parafianin mógł opowiedzieć o kimś zmarłym spośród swoich bliskich.

KUBA ŁUKOWSKI



KS. STANISŁAW ORŁOWSKI

Probostwo w Kłodzie Górowskiej objął w 1992 roku. Mieszkańcom wspólnoty posługiwał wcześniej jako wikary parafii w Górze Śląskiej. Przedtem pracował w Dzierżonowie (obecnie diecezja świdnicka). Świecenia kapłańskie przyjął 24 maja 1986 r.

Budowa kościoła parafialnego w Kłodzie Górowskiej trwała trzy lata

ZDANIEM PROBOSZCZA

Proboszczem zostałem zaledwie sześć lat po święceniach. Cieszy mnie, że udało nam się zbudować od podstaw parafię, która na początku miała tylko akt założenia i mieszkańców. Po upadku miejscowego PGR-u probostwo przejęło funkcję miejscowego centrum kulturalnego. W swojej pracy kładę duży nacisk na poszanowanie tradycji i promowanie życia rodzinnego. Staram się wypełnić czas wolny dzieciom, aby uchronić je od współczesnych zagrożeń. Temu właśnie służy parafialna świetlica środowiskowa oraz inicjatywy organizowane wspólnie ze szkołą, która we wrześniu będzie obchodzić 60-lecie swego istnienia. Regularnie urządzamy różne wycieczki. W tym roku wybierzemy się do Warszawy. Ze starszymi systematycznie jeździmy na pielgrzymki; ostatnio przemierzaliśmy szlak ostatniej wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie. Wspólnota dużo zawdzięcza współpracy z władzami miasta i gminy Góra Śląska, z tamtejszym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci oraz z Centrum Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele: 8.30, 10.00, 12.00;
- W dni powszednie: zima 17.00, lato 18.00.